

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. L. oraz A. L. pozostają w związku małżeńskim i zamieszkują w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. W dniu 30.03.2018 r. w godzinach późnowieczornych między małżonkami doszło do awantury, której przedmiotem było nadmierne palenie w mieszkaniu papierosów przez A. L.. Ok. godz. 22:25 I. L. zadzwoniła do KP W.-U. w W. celem wezwania patrolu Policji.

Po kilku minutach z polecenia (...) oraz dyżurnego KP U. funkcjonariusze Policji K. Z. i M. M. przybyli na ul. (...) w W.. Po wejściu do lokalu I. L. oświadczyła, że zdenerwował ją mąż, który palił w mieszkaniu papierosy. Według relacji I. L., jej mąż nieustannie upominał się o podanie mu papierosów, których nie mógł sam kupić, ponieważ jest osobą niepełnosprawną, a ona ma dość opieki nad nim. Policjanci udali się do pomieszczenia zajmowanego przez A. L.. Oznajmił on, że jego żona od kilku dni spożywa alkohol, a on jako osoba niepełnosprawna nie jest samodzielny i potrzebuje jej pomocy.

Po rozmowie z I. L. oraz A. L. funkcjonariusze doszli do przekonania, że interwencja jest bezprzedmiotowa. W trakcie ich pobytu w mieszkaniu zajmowanym przez małżonków L., I. L. wyrażała arogancki i pretensjonalny stosunek do funkcjonariuszy, nie mogli się z nią porozumieć. Wraz z każdą kolejną minutą ich pobytu w mieszkaniu, kobieta stawała się coraz bardziej nerwowa. W związku z powzięciem informacji od A. L. odnośnie spożywania przez I. L. alkoholu oraz własnych obserwacjach jej zachowania i bełkotliwej mowy kobiety, Policjanci zapytali czy spożywała ona alkohol. Kobieta była niezadowolona z obrotu sytuacji i zaczęła uzewnętrzniać swoją agresję w stosunku do funkcjonariuszy Policji. Zaczęła kierować w ich stronę sformułowania typu "spierdalajcie chuj", „nic mi nie zrobicie chuj jebane" czy nazywała ich „kurwy, psy". Kiedy K. Z. zapisywała przebieg interwencji w notatniku policyjnym, oskarżona jedną ręką odepchnęła ją pchając jej ramię. Widząc to M. M. podszedł do K. Z. i I. L., która i jego odepchnęła popchając jego rękę.

Wówczas I. L. została zatrzymana przez ww. funkcjonariuszy Policji i przewieziona do KP U., gdzie dokonano sprawdzenia stanu jej trzeźwości. Pierwsze badanie Alkometrem A2.0/04 nr (...) wykazało 0,85 mg/l, a drugie 0,82 mg/l. W związku z powzięciem informacji, że A. L. jest osobą chorą na cukrzycę, przyjmuje na stałe leki i wymaga nieustannej opieki, po dokonaniu z I. L. wszelkich niezbędnych czynności, przekazano ją jej synowi M. L..

I. L. nie była dotychczas karana sędownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonej I. L. (k. 28, 112-115), zeznań świadka K. Z. (k. 7-8, 59), zeznań świadka M. M. (k. 11-12, 59), a także: protokołu zatrzymania osoby (k. 2), protokołu badania alkometrem (k. 4) i karty karnej (k. 24).

Przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego oskarżona **I. L.** nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. (k. 21) Wyjaśniła, iż przyczyną wezwania policji było uporczywe zachowanie jej niepełnosprawnego męża, który tego wieczora nieustannie prosił ją o danie mu papierosa. Rozzłościło to ją i rzeczywiście zadzwoniła i poprosiła o interwencję wskazując, że jej mąż robi się agresywny, prosiła o rozmowę z nim. W dalszej części wyjaśniła, że nie była obecna podczas rozmowy funkcjonariuszy z mężem, gdyż przebywała w innym pomieszczeniu, a potem wyszła na zewnątrz. Zdenerwowało ją to, że furtka została otwarta. Wracając do domu zapytała się używając niecenzuralnych słów, kto pozostawił otartą furtkę. Oskarżona wskazała, że policjanci prowokowali ją uśmiechami, różnego rodzaju sugestiami i stwierdzeniem, że jej mąż jest u siebie w domu więc może palić papierosy, dlatego się zdenerwowała. Na pytanie policjantów o spożywanie alkoholu potwierdziła, że pije każdego dnia przed snem. I. L. nadmieniła także, że policja uznała interwencję za niepotrzebną, funkcjonariusze chcieli nałożyć na nią mandat karny, który ona chciała przyjąć. Dalej oskarżona wyjaśniła, że nie stawiała oporu w związku z jej zatrzymaniem i przewiezieniem na komisariat. Zaprzeczyła, aby używała w stosunku do funkcjonariuszy wulgaryzmów oraz umyślnie naruszyła ich

nietykalność poprzez popychanie. Uznała, że mogła ich przypadkiem dotknąć jedynie wtedy, kiedy zakładali jej kajdanki.

Będąc przesłuchiwana przed sądem I. L. ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. (k. 57-58) Dodała, że feralnego wieczoru jedynie raz użyła wulgaryzmu mówiąc „kurwa kto otworzył bramę”. Sytuacja ta zdenerwowała ją, ponieważ ma dwa małe pieski, które mogły przez nią uciec. Wskazała, że to jej mąż miał problem z alkoholem do czasu amputacji nogi, a teraz nałogowo pali papierosy. Po raz kolejny podniosła, że funkcjonariusze rozpoczęli z nią „dziwną” dyskusję, sprowadzającą się do tego, że palenie papierosów przez jej męża nie powinno jej przeszkadzać. W jej ocenie palenie papierosów przez jej męża wyczerpuje znamiona psychicznego znęcania się, a policjanci byli do niej źle nastawieni, dlatego chcieli wystawić jej mandat za nieuzasadnione wezwanie policji i zabrali ją na komendę. Miała pretensję do policji, że w związku z jej zatrzymaniem mąż i psy pozostali bez opieki.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej I. L. co do faktu, że nie popełniła ona zarzucanych jej czynów. W opinii Sądu, negowanie przez oskarżoną tego rodzaju własnego zachowania stanowi po prostu przyjętą linię obrony oskarżonej i ma na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełnienie tego rodzaju występków. Zawarte bowiem w złożonych wyjaśnieniach w toku rozprawy twierdzenia oskarżonej, jakoby feralnego dnia nie użyła wobec funkcjonariuszy policji żadnego obraźliwego słowa oraz nie naruszyła ich nietykalności cielesnej, stoją w oczywistej i rażącej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie i uznanym przez Sąd za w pełni miarodajny i wiarygodny, a tym samym pozwalający na odtworzenie rzeczywistego przebiegu wydarzeń.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zakwestionowania wiarygodności fragmentów wyjaśnień oskarżonej odnoszących się do okoliczności związanych z samym miejscem zdarzenia, towarzyszących jej wówczas osób, palenia przez jej męża papierosów i jego niepełnosprawności, spożywania przez nią alkoholu oraz faktu jej zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji. W niezakwestionowanym bowiem zakresie wyjaśnienia oskarżonej są jasne, rzeczowe, z wyraźnie zarysowaną sekwencją zdarzeń, niesprzeczne także z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Jednakże ta właśnie część wyjaśnień oskarżonej I. L., nie zakwestionowana przez Sąd dotyczy tak naprawdę kwestii o niewielkim stopniu istotności dla czynów będących przedmiotem niniejszego postępowania i samej kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonej. W przekonaniu Sądu bowiem podawanie przez oskarżoną wielu szczegółów, związanych ze zdarzeniem, które znajdują odbicie w rzeczywistym stanie rzeczy, a nie mających bezpośredniego znaczenia dla prawnokarnej oceny jej zachowania, a także podkreślanie swojego szacunku do funkcjonariuszy Policji i towarzyszącej temu motywacji, stanowi jedynie element kreowanej przez oskarżoną linii obrony, która sprowadza się do fałszywego przekonania, iż podanie wielu prawdziwych informacji, które oskarżonej nie zagrażają pozwoli w rezultacie rozszerzyć tę wiarygodność na całość jej wyjaśnień. Ponadto w ocenie Sądu oskarżona wyjaśniała w sposób subiektywny i tendencyjny, niepozbawiony własnych osądów i opinii zarówno na temat funkcjonariuszy publicznych jak i samej interwencji.

Zakwestionowanie zaś wskazanej powyżej części wyjaśnień oskarżonej I. L. jest konsekwencją obdarzenia przymiotem wiarygodności przede wszystkim zeznań pokrzywdzonych: **K. Z.** (k. 7-8, 59) i **M. M.** (k. 11-12, 59). Zdaniem Sądu zeznania tych świadków posiadają walor pełnej wiarygodności i to na ich podstawie w przeważającej mierze Sąd poczynił ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie. Podkreślić należy, że funkcjonariuszy Policji zostali po raz pierwszy zeznania bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy dobrze pamiętali przebieg całego zajścia i potrafili odtworzyć jego przebieg. W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw do podważania wiarygodności ich zeznań. Są osobami obcymi w stosunku do oskarżonej i nie mieli żadnego interesu, aby kreować wersję zdarzenia dla oskarżonej niekorzystną i tym samym bezpodstawnie ją obciążać.

Zupełnie nieprawdopodobna jest zdaniem Sądu podawana przez oskarżoną wersja, że policjanci prowokowali ją do określonego zachowania i byli stronnicy. Trudno bowiem przyjąć, aby w ten właśnie sposób policjanci, a zatem osoby zaufania publicznego, dokonywali swoistej zemsty na oskarżonej. Sąd nie doszukał się zatem żadnych podstaw, aby zakwestionować zeznania świadków K. Z. i M. M., w części, w której świadkowie ci twierdzą, iż oskarżona I. L. podczas

ich wizyty w mieszkaniu stawała się coraz bardziej agresywna, wykrzykiwała pod adresem policjantów słowa wulgarne, obraźliwe i powszechnie uznawane za obelżywe, a kiedy K. Z. sporządzała notatkę w notatniku służbowym podeszła do niej, i popchnęła, co uczyniła później również w stosunku do M. M.. Ich zeznania są spójne, wzajemnie zbieżne i nie zawierają sprzeczności. Świadkowie dokładnie opisali okoliczności i sytuację, w jakiej doszło do zdarzeń będących przedmiotem osądu w przedmiotowej sprawie. Wskazali na kontekst sytuacyjny, w jakim zostały użyte wobec nich słowa obraźliwe, cytując te właśnie słowa i wypowiedzi używane pod ich adresem przez oskarżoną. Ponadto oboje opisali w jaki sposób oskarżona naruszyła ich nietykalność cielesną.

W przekonaniu Sądu ponadto fakt, że świadkowie K. Z. i M. M. zeznając przed Sądem nie pamiętali szczegółów przedmiotowego zajścia nie umniejsza wartości dowodowej ich zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Okoliczności te znajdują bowiem pełne uzasadnienie w zasadach doświadczenia życiowego. Jako funkcjonariusze Policji świadkowie ci stykali się na co dzień z dużą ilością podobnych spraw i interwencji i mieli do czynienia z wieloma nieznanymi osobami. Ponadto podczas wykonywania obowiązków służbowych wykonywali wiele powtarzających się, podobnych bądź identycznych czynności. Powoduje to zrozumiałą zdaniem Sądu trudność w przywołaniu okoliczności konkretnego zdarzenia i dokładnego odtworzenia jego okoliczności po upływie określonego czasu, co i w przedmiotowej sprawie miało miejsce podczas składania przez świadków zeznań na rozprawie. Mając także na uwadze materiał dowodowy, brak jest również podstaw do twierdzenia, aby charakter czynów przypisanych oskarżonej lub przebieg przeprowadzonej przez policjantów na miejscu interwencji odbiegały od innych rutynowych interwencji w sposób drastyczny, co niewątpliwie uzasadniałoby zapamiętanie konkretnej interwencji. Nie budziły żadnych wątpliwości, zdaniem Sądu, co do swej wiarygodności i rzetelności pozostałe dowody ujawnione w sprawie: protokół zatrzymania osoby, protokół badania alkomatem, świadectwo wzorcowania oraz karta karna. Zostały bowiem sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie do stosownych regulacji prawnych określających ich formę i treść. Dowody te nie dały w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw, by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości, zostały sporządzone zgodnie z odpowiednimi przepisami, przez powołane do tego instytucje bądź funkcjonariuszy i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń. Strony nie kwestionowały ich autentyczności.

Biorąc zatem pod uwagę całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd ponad wszelką wątpliwość ustalił, że oskarżona I. L. dopuściła się przypisanych jej aktem oskarżenia czynów zarówno z art. 226 § 1 kk jak i z art. 222 § 1 kk.

Odpowiedzialności karnej z art. 226 § 1 kk podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. W ocenie Sądu, oskarżona zrealizowała swoimi czynami wszelkie znamiona przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego – w realiach sprawy byli to policjanci. Nie ulega wątpliwości, że wykrzykując w kierunku policjantów słowa: „spierdajacie chuje”, „nie mi nie zrobicie chuje jebane” „kurwy, psy”, bez jakiegokolwiek racjonalnego powodu, a zwłaszcza w sytuacji, kiedy sama wezwwała policję, znieważyla K. Z. i M. M.. Zniewaga ta dotknęła osobiście i bezpośrednio dobre imię i cześć funkcjonariuszy, odznaczała się silnym natężeniem złej woli i wyraźnego złego nastawienia w stosunku do policjantów oraz – pośrednio – samej Policji. Oskarżona popełniła przestępstwa umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Znamie strony przedmiotowej przestępstwa z art. 226 § 1 kk zawiera się znaczeniowo w znamieniu „znieważa”. Dla bytu przestępstwa zniewagi nie jest istotne to, czy funkcjonariusze poczuli się dotknięci słowami oskarżonej, istotę zniewagi mierzy się bowiem zobiektywizowanymi kryteriami społecznych wartości. Pamiętać też należy, że subiektywny odbiór zachowania sprawcy przez pokrzywdzonych ma w pewnych wypadkach znaczenie z punktu widzenia trybu ścigania przestępstwa zniewagi. Nie każde bowiem zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju, przyzwoitości może być traktowane jako zachowanie znieważające. Nie jest dopuszczalne utożsamianie zniewag z lekceważeniem – istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości, jaką reprezentuje sobą człowiek, aniżeli lekceważenie (...). Chodzi tu zatem o coś więcej niż tylko brak okazania szacunku drugiej osobie. Nie można więc kwalifikować jako zniewagi na przykład brak reakcji na powitanie, okazanie lekceważenia przez pozostanie w pozycji siedzącej (szerzej: J. Raglewski, Komentarz do art. 216 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiąkański, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M.

Rodzinkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II, LEX OMEGA i powołane tam piśmiennictwo)/. Zniewaga ta nie tylko miała wymiar subiektywny, jeżeli chodzi o nastawienie oskarżonej do przedmiotu czynności wykonawczej, lecz miała również obiektywne, doniosłe społecznie, znaczenie. Treści wypowiediane przez oskarżoną: „spierdalajcie chuje”, „nic mi nie zrobicie chuje jebane” „kurwy, psy”, należy odnosić do nastawienia oskarżonej względem osób K. Z. i M. M., lecz nie jedynie jako osób prywatnych, lecz przede wszystkim jako policjantów. W bezstronnym odbiorze, to jest z punktu widzenia obiektywnego obserwatora, wypowiediane przez oskarżoną wulgaryzmy, należy jednoznacznie poczytać za bezwzględnie naganne i zasługujące na potępienie społeczne. Inkryminowane wypowiedzi według zdeterminowanych kulturowo i społecznie aprobowanych ocen, stanowiły, w przekonaniu Sądu, wyraz pogardy dla funkcjonariuszy Policji oraz formę godzenia w ich cześć i dobre imię.

Niebudzące jakichkolwiek wątpliwości jest również to, że policjanci w dniu 30.03.2018 r. posiadali przymiot funkcjonariusza publicznego i byli na służbie. Poruszali się oznakowanym radiowozem, mieli umundurowanie służbowe. Zgodnie z art. 115 § 13 pkt 7 kk funkcjonariuszem publicznym jest funkcjonariusz powołany do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Zgodnie z art. 2 pkt 1 i 2 ustawy o Policji - do podstawowych zadań Policji należą: ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra oraz ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania. Funkcjonariusze K. Z. i M. M. w chwili wypowiedianych przez oskarżoną wulgaryzmów dokonywali czynności legitymowania a następnie zatrzymania I. L. przy ul. (...) w W.. Oskarżona znieважаła funkcjonariuszy zarówno podczas tej służby, jak i w związku z nią oraz publicznie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r., II KK 176/09, OSNKiW z 2010 r., z. 7, poz. 61), albowiem policjanci wykonywali celowe działania w granicach swoich uprawnień i obowiązków, nastawione na rozwiązanie sprawy awantury domowej. Oskarżona doskonale wiedziała, kogo znieważa. Świadczy o tym wygląd i umundurowanie funkcjonariuszy, kontekst sytuacyjny oraz forma i rodzaj wypowiedianych obelg, ponadto sama wezwała funkcjonariuszy policji.

Z kolei przepis art. 222 § 1 kk penalizuje naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Jest to typ kwalifikowany w stosunku do określonego w art. 217 kk przestępstwa naruszenia nietykalności człowieka, przy czym zaostrenie odpowiedzialności następuje ze względu na związek naruszenia nietykalności funkcjonariusza z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Należy przyjąć, że przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego oraz powaga reprezentowanego przez niego urzędu i niezakłócona realizacja zadań związanych z pełnioną funkcją. Zwrot normatywny "narusza nietykalność cielesną" obejmuje, w istocie, wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (zob. postanowienie SN sygn. akt II K 145/10 z dnia 24 czerwca 2010 r. OSNwSK 2010/1/1269). Naruszenie nietykalności funkcjonariusza jest przestępstwem umyślnym, przy czym do zastosowania przepisu art. 222 § 1 kk konieczne jest ustalenie, że sprawca obejmował swoją świadomością i wolą to, iż jego działanie skierowane jest przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu lub osobie do pomocy mu przybranej oraz że ma ono związek z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych.

W omawianej sprawie doszło do spełnienia znamion strony przedmiotowej omawianego występku tj. naruszenie nietykalności funkcjonariuszy podczas lub w związku z wykonywaniem ich obowiązków służbowych. Warto podkreślić, że występki określony w art. 222 § 1 kk jest przestępstwem formalnym - dokonanie przestępstwa nie zależy od zaistnienia skutku w postaci doznania przez funkcjonariusza publicznego jakiegokolwiek uszczerbku, jako skutku fizycznych oddziaływań sprawcy na jego ciało. Pchnięcie, szarpnięcie, kopnięcie czy też oplucie pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza Policji, w związku z podjętymi przez niego czynnościami służbowymi, choćby jednorazowe, spełnia znamiona określające czynność sprawczą określoną w art. 222 § 1 kk, albowiem przedmiotem ochrony tego przepisu jest już samo zagrożenie dla toku wykonywania czynności służbowych, a nie tylko przeciwdziałanie powstaniu uszczerbków na ciele i zdrowiu funkcjonariusza. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, sygn. akt II AKa 252/01 z dnia 31 stycznia 2002 r. Prok. i Pr. wkł. 2004/5/19).

Relacje funkcjonariuszy Policji obecnych na miejscu zdarzenia jasno i niezbiście wskazują na to, iż I. L. w trakcie interwencji policjantów przy ul. (...) w W. używała słów niecenzuralnych i wulgarnych pod adresem obojga policjantów, dała tym dowód na to, iż nie ma posłuchu wobec reprezentantów służb publicznych, jej stosunek był negatywny i lekceważący. Następnie oskarżona zaczęła przejawiać agresję fizyczną wobec obu funkcjonariuszy w postaci odepchnięcia każdego z nich.

Uznając I. L. za winną czynów opisanych wyżej w punktach 1 i 2 Sąd uznał, zważywszy na okoliczności ich popełnienia, w tym sposób działania, iż działała ona w warunkach ciągu przestępstw, opisanego w art. 91 § 1 k.k., dlatego też niezbędną była modyfikacja kwalifikacji prawnej czynów, czemu Sąd dał wyraz w pkt. I sentencji wyroku.

W odniesieniu do czynów zarzucanych w pkt. 3 i 4 a/o, w świetle zeznań świadków nie budzi wątpliwości, że do ich popełnienia doszło w wyniku tego samego działania oskarżonej, bowiem słowa wulgarne wypowiedziane były przez I. L. jednocześnie pod adresem obojga pokrzywdzonych. Powyższa konkluzja stanowiła podstawę modyfikacji opisu tych czynów poprzez przyjęcie, że stanowiły jeden czyn, co zawarto w pkt. II sentencji wyroku.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w art. 53 kk.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynów z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze. Z okoliczności wpływających na wymiar kary Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonej I. L., ale i działanie pod wpływem alkoholu.

W świetle w/w okoliczności Sąd, uznał oskarżoną I. L. za winną popełnienia czynów określonych w art. 222 § 1 kk uwzględniając instytucję ciągu przestępstw wymierzył jej za czyny opisane w pkt 1 i 2 części wstępnej wyroku z art. 222 § 1 kk karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł oraz za czyn opisany w II punkcie sentencji, także na podstawie art. 226 § 1 kk karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Mając na uwadze alternatywne kary przewidziane w sankcji art. 222 § 1 kk oraz art. 226 § 1 kk, Sąd uznał, że najwłaściwszą karą dla osiągnięcia celów prewencji indywidualnej i ogólnej względem oskarżonej jest kara grzywny. Kara grzywny orzeczona wobec I. L. w sposób należyty uświadomi jej naganność jej zachowania, a także będzie stanowić dla niej wystarczającą dolegliwość i sprawiedliwą odpłatę za popełnione przez nią czyny.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonej kara spełni również swoje cele w zakresie prewencji ogólnej, czyniąc jednocześnie zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Ponadto, kara ta zrealizuje pokładane w niej cele i ukształtuje w oskarżonej na przyszłość przekonanie, że łamanie porządku prawnego nie popłaca. Orzekając karę tego rodzaju, Sąd miał również na uwadze okoliczności popełnienia przypisanych czynów, które nie były aż tak drastyczne, że celowym byłoby orzekanie kar innej postaci niż kara grzywny.

Przy zastosowaniu art. 92 § 2 kk Sąd wymierzył oskarżonej karę łączną grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Zdaniem Sądu wymierzona I. L. kara, biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonego materiału dowodowego jest karą proporcjonalną do stopnia zawinienia, stopnia szkodliwości społecznej czynu, a ponadto spełni swe cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także uczyni zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej łącznej kary grzywny zaliczył oskarżonej zatrzymanie w sprawie od dnia 30.03.2018 r. godz. 23:00 do dnia 31.03.2018 r. godz. 01:00, zaokrąglając do pełnego dnia i licząc jako 1 dzień oraz przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny.

Uwzględniając sytuacją majątkową oskarżonej Sąd zasądził od oskarżonej na podstawie art. 627 kpk na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu kosztów postępowania kwotę 70 złotych oraz tytułem opłat sądowych kwotę 100 złotych. W

ocenie Sądu konieczność uiszczenia kosztów postępowania oraz opłaty będzie z jednej strony stanowiło dla oskarżonej wymierną dolegliwość finansową, z drugiej strony pozytywnie wpłynie na sferę społecznego odbioru rozstrzygnięć sądowych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.